

Falszerstwo dokumentu

Osiemnastoletni licealista Kuba K kupił na giełdzie kradziony skuter. Okoliczności nabycia pojazdu świadczyły o tym, że Kuba wiedział, iż pochodzi on z przestępstwa. Za skuter wart 10 tys. zł zapłacił 1,5 tys zł, a ponadto sam wypisał umowę kupna-sprzedaży, podpisując się za sprzedającego. Kubie, oprócz zarzutu paserstwa, przypisano więc falszerstwo dokumentów uregulowane w **art. 270 § 1 kk.**

Kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Należy podkreślić, że:

§ 2. Tej samej karze podlega, kto wypełnia blankiet, opatrzony cudzym podpisem, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę albo takiego dokumentu używa.

Dokument - na gruncie kodeksu karnego rozumiany jest bardzo szeroko. Może nim być każdy przedmiot, z którym jest związane określone prawo (np. żeton upoważniający do spożycia obiadu) albo który za względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa (np. kwit zastawny), stosunku prawnego (np. umowa) lub okoliczności mającej znaczenie prawne (np. zaliczenia w indeksie). Dokumentem może być także zapis na komputerowym nośniku informacji (twardy dysk, dyskietka).

Podrobienie – to taki zapis informacji, któremu nadaje się pozory autentyczności, w szczególności, że pochodzi on od określonego wystawcy. Nie ma znaczenia, czy wskazany wystawca realnie istnieje, czy też jest fikcyjny. Podpisanie innej osoby jej nazwiskiem na dokumencie mającym znaczenia prawne, nawet za zgodą tej osoby, jest falszerstwem dokumentu.

Przerobienie dokumentu polega na nadaniu mu innej treści, niż pierwotnie posiadał. Może polegać to na dokonaniu skreśleń, wymazaniu, uczynieniu dopisków, wywabieniu.

Przestępstwo jest dokonane już w chwili podrobienia lub przerobienia dokumentu, nawet gdyby nie został on użyty później jako autentyczny.

Używa sfalszowanego dokumentu, czyli przedstawia go osobie uprawnionej np. policjantowi, celnikowi.

Falszerstwo dokumentów może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim, to znaczy celem działania sprawcy jest użycie sfalszowanych dokumentów jako autentycznych.

Kuba początkowo nie przyznał się do podrobienia podpisu osoby, od której nabył skuter. Gdy ekspertyza grafologiczna wykazała, że to jego pismo, nie kwestionował ustaleń prokuratora.

Kuba : „Podpisałem się za tego chłopaka, ponieważ on się spieszył. Nie sądziłem, że to przestępstwo. Sprzedający powiedział, że tego nikt nie sprawdzi”.

Trudno uwierzyć, że osiemnastolatek mógł być aż tak naiwny. Z ustaleń w sprawie wynika, że wcześniej wielokrotnie własnoręcznie wypisywał usprawiedliwienia nieobecności w szkole, podrabiając podpisy rodziców; przerabiał również oceny w dzienniku. Okoliczności te ujawniły się dopiero po zatrzymaniu w sprawie paserstwa. Czy poczucie bezkarności w „drobniejszych” zdarzeniach pozwoliło mu przypuszczać, że tym razem też się uda? A może falszerstwo traktował już jako rzecz normalną?

Kuba został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na trzyletni okres próby i dozór kuratora. Sąd dał mu szansę ze względu na dobre oceny i pozytywną opinię w miejscu zamieszkania.

Kuba nie jest zadowolony z wyroku. Oczekiwał umorzenia postępowania. Uważa, że podrobienie podpisu to nic wielkiego, a każdy młody człowiek ma prawo do błędu. „Wyrok sądu może mi złamać karierę. Chciałem zdawać na prawo, co będzie, gdy zapytają o karalność?”

Skazanie ulegnie zatarciu z mocy prawa z upływem sześciu miesięcy od zakończenia pomyślnie okresu próby.